

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za dwurazową dostawę do domu  
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.  
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 3 K. 00 h.  
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-  
titowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz garmondowy  
lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. pryw. wiadomości po i kor.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.  
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

## Po wyroku hakaty.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

### Ofiara pruskiego barbarzyństwa.

**Poznań.** Skazana w procesie wrzesińskim na 2½ roku więzienia Piasecka, dostała tak gwałtownego wybuchu krwi, że musiano ją z więzienia przewieźć do lazaretu. Lekarze stracili zupełną nadzieję co do jej wyzdrowienia.

### Składki dla ofiar prusactwa.

**Wiedeń.** Koło polskie zebrało dotychczas 1500 k. dla ofiar procesu wrzesińskiego. Tutejsza kolonia polska zebrała 2000 k.

Klub kroacko-słoweński wręczył wczoraj prezesowi Koła polskiego 100 kor. jako wynik dotychczasowej składki, klub południowo-słoweński 70 k.

Klub młodoczeski zajął się tą sprawą na dzisiejszym posiedzeniu, uchwalił manifestację i zarządził również składkę.

Jest też zamiar wystania daru honorowego. (Jak na innym miejscu donosimy, sprawa ohydneho wyroku pruskich cywilizatorów odbiła się wczoraj echem w Izbie posłów przy sposobności faktycznego sprostowania ze strony posła młodoczeskiego Holskiego). Ze strony Koła polskiego sprawa ta będzie również podniesioną w Izbie posłów przy dyskusji nad wnioskiem ludowców, aby wyrazić Boerom sympatię. Mowca Koła polskiego podnieśli przytem, że dziwni muszą się wydawać sympaty Niemców na rzecz Boerów, skoro tu w Europie „zwycięzcy“ Prusacy w najbrutalniejszy sposób uciśkają naród polski.

Byli marszałek kraju hr. St. Baden i ofiarował na rzecz dzieci rodziców, zasądzonych w procesie wrzesińskim, 1000 koron.

### Głos przeciw przymierzu z Niemcami.

**Kraków.** Wczorajszy wieczorny *Ozas* przynosi nader znaczący artykuł w sprawie sojuszu Austro-Węgier z Niemcami. Główne ustępy artykułu brzmią:

„Jeżeli odwieczny wróg polskiego imienia chciał się dowiedzieć, czy polski patriotyzm, mimo wszelkich ciosów i klęsk, jeszcze istnieje, jeżeli chciał zbadać, czy — mimo podziału — z sercami jego polskich poddanych biją jeszcze w jeden rytm miliony serc polskich po za granicami jego władztwa, to otrzymał odpowiedź wyraźną. I właśnie ta jedność doskonała i zupełna stwarza jeden z owych elementarnych ruchów narodowej duszy, wobec których bezsilna jest wszelka dyplomacja, choćby najbardziej trzeźwa i przezorna.

Nie mogąc ani protestować ani milczeć, ani krzywdy naprawić, ani jej przyjąć, musimy zwrócić się na innej drodze przeciw krzywdzieliom: Nie wolno nam przykładać ręki do jakiegokolwiek umacniania stanowiska Niemiec w Europie, przeciwnie, dążyć musimy w miarę sił swoich do ich osłabienia. Musimy się starać wpoić we wszystkie sfery przekonanie, które od dawna jest głębokim naszym przekonaniem, a po sławnych rewelacjach księcia Bismarka w *Hamb. Nachr.*, powinno było stać się powszechnem, że związek z Niemcami jest to *societas leonina* na wyłączną ich korzyść i że wszelka zmiana w kombinacji europejskiej byłaby dla monarchii habsburskiej zmianą na korzyść, z mianą fikcyj na rzecz wistot.

Słów tych nie piszemy pod pierwszym wrażeniem hańby wrzesińskiej, przeciwnie po dokładnym i spokojnym namyśle. Piszemy z zupełnym spokojem dlatego także, że według najgłębszego naszego przekonania, interes Polaków identyczny jest z interesem monarchii habsburskiej, tylko że dotychczas, oparci o argumenty czysto rozumowe i historyczne, byliśmy z naszym zdaniem dość osamotnieni i nie zdołaliśmy nawet wywalczyć sobie posłuchu u reprezentacji polskiej w delegacjach wspólnych.

Dziś zaś każdy głos w tym kierunku usłyszący być musi, bo w każdym polskim sercu znajdzie tysiąckrotny, potężny oddźwięk. I dziś już nie chodzi o zapatrywanie naten lub ów sposób bronięcia narodowych interesów, ale o zachowanie naro-

dowej godności, która dóbr wszelkich jest najdroższą.

## Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Wiedeń, 26 listopada.** Wczorajsze posiedzenie Izby posłów trwało do późnej nocy. Przedmiotem obrad była w dalszym ciągu dyskusja nad nagłym wnioskiem w sprawie imigracji kongregacyj francuskich.

Po zamknięciu dyskusji, nastąpił szereg faktycznych sprostowań, przy których nie obeszło się tym razem bez żywych scen a nawet prostych skandalów, tak, że obawiano się chwilami, że przyjdzie do bójek.

Pierwsze intermezzo wywołał I. wiceprezydent p. Kaiser, który jako przyjaciel mechanika p. Schneidra odebrał p. Bykowi głos, gdy ten w faktycznym sprostowaniu odpiął zwykłe ataki p. Schneidra na żydów.

### Zbiry pruskie przed forum parlamentu.

Po p. Byku zabrał głos młodoczech p. Holski i w faktycznym sprostowaniu zwrócił się przeciw p. Eisenkolbowi, który wygłosił był hymn pochwalny na cześć Hohenzollernów i kultury niemieckiej. P. Holski podniósł głośne barbarzyńskie zajścia w Wrześni i wydany w Gnieźnie brutalny wyrok, oraz odczytał ustęp z odezwy Sienkiewiczza, w którym ten scharakteryzował naród pruski, jako brutalny i bezwzględny.

Dalej p. Holski twierdził, że tego postępowania Prusaków nie można inaczej napiętnować, jak czyn, urągający wszelkiej kulturze, czyli że ten, kto się mógł dopuścić takiego bezczęstwa, nie zasługuje na miano narodu cywilizowanego.

Mowę Holskiego przerywali Polacy frenetycznymi oklaskami.

Wiceprezydent Kaiser, któremu jako prusofilowi to przemówienie nie przypadło widocznie do smaku, ciągle dzwonił, ale nie odważył się odebrać głosu p. Holskiemu ze względu na wielkie wzburzenie panujące wśród Polaków i Czechów.

\* \* \*

Po Holskim przemawiał jeszcze cały szereg mowców, celem faktycznego sprostowania.

Podczas przemówienia p. Luegera, a następnie p. Breitera przyszło do bardzo burzliwych scen i omał nie do bójek, które tylko dzięki interwencji kilku posłów zostały zażegnane.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia Izby:

### Wnioski, petycje i interpelacje.

Posiedzenie Izby rozpoczęło się o godzinie pół do 4 po południu odczytywaniem wniosków i interpelacji.

Miedzy odczytanymi wczoraj wnioskami, znajduje się wniosek nagły p. Kittla i tow. wzywający rząd do cofnięcia przedłożonej ustawy o organizacji giełdy zbożowej i do przedłożenia nowej ustawy, któraby kategorycznie zabraniała terminowego handlu zbożem. Wniosek ten wzywa dalej rząd, aby przy zawarciu traktatu cłowo-handlowego z Węgrami wywarł odpowiedni nacisk, aby także rząd węgierski jak najrychlej podobną ustawę wprowadził.

Miedzy wniesionymi wczoraj petycjami, znajduje się petycja zaopatrzona kilku tysiącami podpisów, a pochodząca od towarzystwa przeciwników wiwisekcy i od szeregu towarzystw ochrony zwierząt i uregulowania wiwisekcy.

Posłowie Ellenbogen i tow. interpelują prezydenta ministrów, z powodu wczorajszych zajęć przy wyborach pomocników handlowych w Wiedniu.

### Ustawa o funduszu melioracyjnym.

Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy, dotyczący funduszu melioracyjnego.

### Imigracja kongregacyj zagranicznych.

Po odpowiedzi ministra rolnictwa na szereg interpelacji, nastąpił ciąg dalszy dyskusji o kongregacjach.

Przemawiał generalny mowca *contra* br. Morsey. Wywodzi, że wnioski nagłe nie mają żadnej podstawy, ponieważ kongregacje wogóle do Austrii

nie wchodzi. Podnosi zasługi zakonów, odpiła ataki przeciw Jezuitom i wskazuje na to, że na prowincji wogóle odczuwać się daje brak księży. Gdyby urządzono plebiscyt, pokazałoby się, czy lud uważa zakony jako zbyt liczne; przeciwnie zakony wszędzie są szanowane i lubiane.

Mowca polemizuje z twierdzeniem, że dobra kościelne są szkodliwe dla ekonomii społecznej, i podniósł zasługi kościoła, który dochodami swymi wspiera ubogich. P. Morsey wykazuje dalej znaczenie katolicyzmu dla kultury i po dłuższej krytyce protestantyzmu, oświadcza, że właściwie należałoby wystąpić z wnioskiem nagłym, przeciw formalnej imigracji pastorów ewangelickich (oklaski w centrum). Pod płaszczykiem ruchu religijnego szerzy się propagandę polityczną i odszczepieństwo w najwyższym stopniu. Należy wątpić, czy pastory niemiecy wszechpiją w austriacką działalność szkolną prawdziwy patriotyzm.

Mowca polemizuje z ostatnimi wywodami p. Breitera, który zapewne *mała fide* cytował pamflet na Jezuitów, uznany przez akademię krakowską jeszcze w r. 1888 za fałszyfikat. P. Morsey przypomina dalej postępowanie p. Daszyńskiego, który tu w pełnej Izbie czcigodnemu posłowi zarzucał najnieczystsze czyny, a teraz po 3 miesiącach usprawiedliwia się w liście, że był źle poinformowany. W końcu mowca żąda odrzucenia zarówno nagłości jak i wniosków samych.

### Faktyczne sprostowania.

Nastąpił szereg faktycznych sprostowań, w ciągu których wiceprezydent Kaiser odebrał głos p. Bykowi, ponieważ z zdaniem jego, w polemice z ostatnimi wywodami p. Schneidra przekroczył ramy faktycznego sprostowania.

Podczas sprostowania p. Luegera przyszło do żywej wymiany zdań między antysemitami i szenerowcami, która groziła wywołaniem formalnej bójki. Dzięki interwencji posłów Luegera i Wolfa udało się umysły uspokoić. Następnie przemawiali jeszcze wnioskodawcy p. Erler i Eisenkolb, żądając przyjęcia nagłości wniosków. Z kolei przemawia p. Schumayer.

Przy faktycznym sprostowaniu zaznacza p. Byk odnośnie do mowy p. Schneidra, że wygłasza zawsze tę samą mowę, przyczem mu zupełnie obojętnem, że pisarze, na których się powołuje, są już dawno zbiti. Ze względu na stanowisko tego posła nie chce z nim mowca polemizować.

Wiceprezydent Kaiser: Proszę prostować faktyczni!

P. Byk w dalszym ciągu: Schneider stawiał także wnioski o wypędzaniu żydów, konfiskację ich majątku i ograniczeniu ich praw. W tegorocznej sesji był niespodzianką wniosek, wedle którego nie wolno było żydom tworzyć gmin wyznaniowych.

Wiceprezydent Kaiser: Proszę się ograniczyć na sprostowaniu faktycznym!

P. Byk: Według wniosku Schneidra, mają być żydom i żydówkom zakazane, gminy, związki żydowski i nauka.

Wiceprezydent Kaiser: Proszę o tym wniosku nie może tu być mowy. Otrzymał pan głos jedynie w celu sprostowania faktycznego!

P. Byk prostuje, zaznaczając, że jest to niemądrym przesądem, jakoby żydzi mieli składać przysięgę, stojąc na skórze świńskiej. W odpowiedzi Schneiderowi, jakoby żydzi składali przysięgę na ustawy zasadnicze stwierdza mowca faktycznie, że antysemita na ustawy zasadnicze dał przyrzeczenie u burmistrza Wiednia. Lueger złożył przysięgę na ustawy zasadnicze w ręce namiestnika, a jednak depcą antysemita teraz ustawy zasadnicze.

Wiceprez. Kaiser: Proszę prostować faktycznie. W przeciwnym razie byłbym zmuszony odebrać panu głos.

P. Byk stwierdza, że mowa Schneidra zawierała tylko obelgi, oszczerstwa, podżegania i wezwania do nienawiści, nieprzyjaznych postępów, a nawet do zabójstwa.

Wiceprez. Kaiser: To jest polemika, a nie sprostowanie faktyczne.

P. Byk w dalszym ciągu: Prezydium mimo to nie przywołał Schneidra do porządku.

Potem odbiera wiceprez. Kaiser głos p. Bykowi i udziela go p. Holskiemu, p. Byk jednak mówi dalej. Wiceprez. Kaiser oświadcza jeszcze raz, że głos mu odebrał, poczem p. Byk jeszcze dodaje: Proszę także Schneidrowi odebrać głos i protestuję przeciwko takiemu używaniu regulaminu.



Na to wiceprez. Kaiser: Prezydium wie samo, co ma czynić.

#### P. Holansky o zajściach we Wrześni.

Zabrawszy następnie głos wywodzi p. Holansky, że p. Eisenkolb wystawiał Niemcy jako państwo prawdziwej wolności, to jednak, cośmy w ostatnich czasach usłyszeli o tej wolności, te niesłychane okrucieństwa niemieckiego rządu wobec katolickich polskich dzieci, jest prawdopodobnie wszystkim wiadomem. (Żywe potakiwania.) Ten wolnościowy rząd pruski zaprowadził dla dzieci polskich naukę religii w języku niemieckim, a że dzieci te nie znały dobrze niemieckiego narzecza (*Idiom*), otrzymały w szkole, która została zamknięta, chłostę.

Żywe okrzyki na prawicy: Słuchajcie! słuchajcie! P. Brzeznowski woła: Wolność pruska!

P. Holansky: Lament tych okrutnie bitych dzieci dostał się aż na ulicę i matki tych biedactw broniły się przeciwko temu. Coby się było stało, gdyby podobny wypadek zdarzył się w Wschowicach, gdzie z powodu kilku cegieł całe państwo niemieckie miało być zmobilizowane i myślane, że Hohenzollerni zostaną auzani, aby ze swoimi batalionami wkroczyli do Austrii.

Wicepr. Kaiser: Proszę mowcy trzymać się sprostowania faktycznego. (Żywe protesty na ławach czeskich.)

P. Holansky: Konstatuje faktycznie, że te biedne matki za to, iż chciały swoje dzieci uchronić od bicia, zostały pozamykane i skazane na 2 1/2 roku więzienia. (Burzliwe okrzyki: „Słuchajcie! słuchajcie!”)

P. Heinrich: Czy p. Eisenkolb temu co winien?

P. Holansky: To jest kultura niemiecka. Jeżeli nie idzie inaczej i nie można inaczej germanizować to zamyka się matki a dzieci wydaje się na śmierć głodową.

P. Reichstaedter: Coś podobnego u nas się jeszcze nie zdarzyło!

P. Holansky prostuje dalej faktycznie, że po tych czynach haniebnych władz pruskich, których napróżno szukać u najdzikszych ludzi na czarnym kontynencie, twierdzenie dra Eisenkolba o wolności pruskiej nie zgadza się z prawdą.

(Żywe potakiwania i oklaski na prawicy).

#### Dalsze faktyczne sprostowania.

Celem faktycznego sprostowania przemawiali jeszcze pp. Stojan, Povse, Steiner, Schneider, Wohlmeier i Lueger, który skonstatował, że działalność braci miłosierdzia jest przez wszystkich uznana, a kto wie, jak siostry miłosierdzia opiekują się nieuleczalnymi, ten przynajmniej, że atakować może takie kongregacje tylko ktoś pozbawiony serca.

P. Malik: Wiedeńczyków nie atakowałem!

P. Lueger mówi w dalszym ciągu, że odpowiedź dla p. Malika może być tylko głośnie „pfuj!”

P. Malik: Jesteś pan tchórzem i łotrem; wskazuję na akta sądowe.

Wiceprez. Zaczek udziela głosu p. Breiterowi wśród wielkiego hałasu u chrześcijańsko-socjalnych. Okrzyki: „Pfuj! Pfuj!”

P. Malik: „Jesteście tchórzami!”

Podczas następnej mowy p. Breitera wywiązuje się gwałtowna sprzeczka z wielką wrzawą pomiędzy pp. Prochaską, Malikiem, Strobachem, Steinerem i Schalkiem, którą ułagodził p. Lueger.

P. Breiter prostuje w odpowiedzi p. Morseyowi, że akademii krakowskiej, która uważa *vademe-cum* za falsyfikat, obciążoną jest przeważnie klerikalami. Mowca powiedział tylko prawdę, a skoro nam p. Morsey mówi, żebyśmy się uczyli, to możemy mu powiedzieć na odwrót że nie rozumiemy polskiej historii.

Po skończonych przemówieniach wnioskodawców pp. Erlera, Eisenkolba i Schumeira odrzucono nagłość wszystkich wniosków.

Następne posiedzenie w piątek.

#### Koło polskie.

Koło polskie po poufnej dyskusji nad wnioskami nagłymi, będącymi na porządku dziennym Izby posłów, pozostawiło komisji parlamentarnej dalsze postanowienie co do zachowania się w Izbie.

Mimo ścisłej tajemnicy zastrzeżonej dla dziennikarzy polskich, omawia *Neue Fr. Presse* zajścia w łonie Koła polskiego, podczas dyskusji nad funduszem dyspozycyjnym. Konflikt między p. Kozłowskim a p. Jaworskim, wedle doniesienia tego piśma, został na razie zażegnany tak, że p. Jaworski zgłoszoną dymisyę cofnął.

Dzisiejsza *N. fr. Presse* zamieszcza list p. W. Kozłowskiego, w którym ten w stanowczy sposób zaprzecza pogłoski zanotowanej przez to piśmo, jakoby p. Kozłowski występować miał nieprzyjaźnie w Kole polskim przeciw prezesowi p. Jaworskiemu, przy której to sposobności p. Kozłowski podnosi wielkie zasługi czcigodnego prezesa „Koła”, które zawsze uznawał i wysoko cenił.

#### Prowizoryum budżetowe.

Prezydent ministrów dr. Koerber, przedłożył Izbie posłów prowizoryum budżetowe 10 grudnia. Prowizoryum ma być trzymiesięczne.

#### Zaprzeczenie.

Wiedeń. Klub rumuński zaprzecza, jakoby między Rumunami bukowinскими a Wszechniemcami, nastąpiło jakiekolwiek zbliżenie.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 26 listopada.

#### Proces dr. Rakowskiego.

Poznań. Rozprawę sądową przeciw dr. Rakowskiemu i wydawcy „Pracy“ Biedermanowi wyznaczono na 5 grudnia b. r. Bronie oskarżonych będzie dr. Celichowski. Do rozprawy powołano także świadków z zagranicy.

#### Odnaczenie b. delegata Laskowskiego.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu Kazimierzowi Laskowskiemu w Krakowie, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu znakomych i sumiennych usług, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

#### Oszustwa bukowinские przed trybunałem wiedeńskim.

Wiedeń. W procesie bukowinским przystąpiono wczoraj do *plaidoyer*. Trybunał odrzucił pytania dodatkowe stawiane przez obrońców, a dopuścił tylko 7 pytań w duchu oskarżenia.

Trzy pytania odnosiły się do Schapsy Brucknera Schaffera i Porschego o kradzież, czwarte pytanie do Gustawa Krapfla, o współwinę w kradzieży, piąte, szóste i siódme dotyczyło oszustwa przez wpisywanie na świadków ze stony oskarżonych Fischlera, Weiglera i Jawetza.

Po odczytaniu pytań zabrał głos prokurator dr. Panak, żądając ukarania wszystkich oskarżonych.

Radca administracyjny Wolf podał w przybliżeniu wysokość szkody, wyrządzonej funduszowi religijnemu przez manipulację oskarżonych.

Następnie przemawiał obrońca Brucknera dr. Rosenfeld, który wystąpił przeciw temu, że dla tej sprawy delegowany został sąd wiedeński; z tego powodu rozprawa prowadzona była w języku, tak dla tłumaczy, jak i dla oskarżonych niezrozumiałym. Obrońca przemawiał bardzo namiętnie i w tonie bardzo rozważnym, wskutek czego przyszło do scysy między nim a przewodniczącym.

Wiedeń. Późną nocą zapadł wyrok. Na podstawie wordyktu przysięgłych, główni oskarżeni Szaps Bruckner i Krapfel skazani zostali za oszustwo i kradzież lasowe każdy na 3 lata ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych uwolniono.

#### Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu przybocznej Rady przemysłowej omawiano przedłożenie rządowe, dotyczące ubezpieczenia prywatnych urzędników na starość. Dyskusja ta wykazała, jak małoostkowem jest stanowisko naszych baronów przemysłowych w Austrii, którzy nie chcą dopuścić, aby ustawa ta weszła w życie. Wielu mowców przemawiało za tem, aby odroczyć sprawę tę, aż do przedłożenia osobnej ustawy, dotyczącej ubezpieczenia wszystkich pracujących. P. dr. Kolischer gorąco przemawiał za ubezpieczeniem na starość urzędników prywatnych i za zapewnieniem bytu ich rodzinom. Postawił w końcu wniosek, ażeby nie czekając na ogólne ubezpieczenie, przyboczna Rada przemysłowa oświadczyła, że przyjmuje projekt rządowy jako podstawę do dyskusji szczegółowej. Przeciw temu przemawiali p. Kink, członek Izby panów, radca Mauthner, wielcy przemysłowcy Neuman i Gifsky z Reichenbergu. Ci ostatni postawili wniosek, że przyboczna Rada przemysłowa przechodzi nad przedłożeniem rządowym do porządku dziennego i prosi o cofnięcie tego przedłożenia. Wniosek ten uchwalono.

#### Audyencye.

Wiedeń. Według doniesienia dzienników, cesarz wyraził wobec przyjeżdżających wczoraj na audyencyi pp. Dzieduszyckiego i Dawida Abrahamowicza nadzieję, że chwilowe polepszenie sytuacji parlamentarnej utrzyma się nadal.

#### Polska demonstracja w Paryżu.

Paryż. Polacy tutejsi, w liczbie blisko 100 osób, usiłowali onegdaj demonstrować na cmentarzu Montparnasse przed pomnikiem grobowym generała Mirosławskiego. Policja rozprószyła ich.

#### Nowe kłeski Anglików.

Johannesburg. W walce koło Villersdorp, komendant wojsk angielskich został zabity, a 3 oficerowie angielscy zranieni. Oddział pułku kolejowego został przez Boerów wzięty do niewoli. Także inne oddziały angielskie poniosły znaczniejsze straty.

#### Cesarz Wilhelm a Berlin.

Berlin. Minister spraw wewnętrznych w piśmie, wystosowanym do magistratu, przyłącza się do interpretacji §. 33 regulaminu miejskiego, wydanego przez nadprezydenta poczdamskiego, który orzekł,

że powtórnego wyboru starszego burmistrza Kaufmanna nie potrzebuje przedkładać cesarzowi wobec tego, że cesarz już raz odmówił zatwierdzenia. Minister oświadcza w końcu, że Rada miejska może wybrać powtórnie burmistrza.

#### Z obozu czeskich radykałów.

Praga. Na odbytem tu zebraniu czeskich radykałów, popierających w pierwszym rzędzie dążenia prawno-państwowe, uchwalono postępować agresywnie przeciw rządowi i centralizmowi oraz potępić wszelką akcję ugodową.

#### Echo śmiertelnego pojedynku.

Berlin. Komendant 147 pp., do którego należał porucznik Blaskowitz, (który, jak wiadomo padł w pojedynku w Insterburgu) — otrzymał dymisyę.

#### Otwarcie Reichstagu.

Berlin. Wczorajem wpłynął do parlamentu niemieckiego projekt ustawy, zawierający nową taryfę cłową wraz z umotywowaniem ustawy. W uzasadnieniu tem powiedziano między innemi, że należy się spodziewać, iż podwyższenie ceł ochronnych wpłynie pomyślnie na położenie rolnictwa. Ceny krajowe wskutek ceł tych odpowiednio pójdą w górę. Cła od bydła mają na celu osłabienie zbyt silnego oddziaływania produktów zagranicy na targ krajowy.

Tutaj podwyżka cen, o ile można przewidzieć, nie nastąpi; korzyść rolników polega na żywszym obrocie i zwiększeniu się produkcji. Konieczność podwyższenia obecnych ceł ograniczoną jest potrzebą wyżywienia ludności i silnymi interesami ogółu w dalszym trwaniu dobrych stosunków handlowych z zagranicą.

#### Niepokoje w centralnej Ameryce.

Nowy Jork. Podług depeszy z Colon, przybyła tam kolumbijska łódź działowa, ale nie pozwolono jej wysadzić na ląd 600 żołnierzy, których wiozła na pokładzie. Liberali zapewniają, że ewentualnie z bronią, w ręku przeszkodzią wylądowaniu tych żołnierzy.

#### Morderstwa w Rosyi.

Petersburg. Wdowa po znanym adwokacie w N. Nowogrodzie Weneckaja, została zamordowana przez własnego brata, w celach rabunku.

Petersburg. W Nikolskoje zamordowano rodzinę mieszczańską, złożoną z 5 osób.

#### Demonstracje studentów greckich.

Ateny. Studenci oświadczyli, że dzisiaj wydać rektorowi klucze od bramy uniwersytetu; potem może sobie policja występować przeciwko przebywającym tam jeszcze osobom, ponieważ to nie są studenci. Dzień wczorajszy upłynął spokojnie.

#### Wspólnik Bresciego.

Medyolan. Sąd przysięgłych skazał niejakiego Louis Granotti, *in contumaciam* na dożywotnie więzienie, za współwinę w zamordowaniu króla Humberta przez Bresciego.

Wiedeń. Klub ruski w Izbie posłów uchwalił wczoraj — jak nam telegrafują — zbieranie składek na rzecz ofiar pruskiej „sprawiedliwości“.

Wiedeń. Cesarz nadał budowniczym austr. kolei państwowych, Leonowi Wodzińskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną, — oraz pensjonowanemu strażnikowi kolejowemu, Andrzejowi Wojakowskiemu srebrny krzyż zasługi.

## KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Grube ryby“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego i „O Józief“, fraszka w 1 akcie M. Bałuckiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było —3° R.

† Ks. Antoni Sabat, proboszcz w Zalczu nad Czeremoszem, zmarł tamże dnia 25 b. m. w 89 roku życia, a 66 roku kapłaństwa. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Krwawa inspekoya w stajni. Przy ulicy Lenartowicza pod l. 7. miesi się stajnia kapitana 30 p. p. kompanii 15. p. H., w której dozoruje keni służący szeregowiec, Jędrzej Blaszcuk. Około 12 w nocy zadzwonił kapitan H. do bramy i wszedłszy na dziedziniec poczęł kalatać do stajni. Po całodzienniej pracy spał Blaszcuk snem twardym, to też nie wstał od razu. Zniecierpliwiony kapitan dobył — jak nas zapewniają — szablę i widząc, że pod oknem stoi łóżko forysica, poczęł przez okienko kluc w ciemności. Przerazona tem stróżowa domu i szynkarz z tej kamienicy poczęli krzyczeć, czem zbudzony ze snu forysic otworzył drzwi. Kapitan rzucił się nań i poczęł bić szablą. Zaspany forysic zraniony w rękę, broniąc się, chwycił za ostrze, które poraniło mu dłoń prawą i wtedy poczęł uciekać. Kapitan puścił się za nim w pogoń, lecz wstrzymali go stróżowa i przybyły w towarzystwie kapitana jakiś urzędnik wojskowy. Po uspokojeniu się, chciał p. H. załagodzić sprawę i dał Blaszcukowi 40 centów napiwku, zapewniając, iż ma wielkie szczerze, iż uciekł ocale z jego ręki.



## Z sali sądowej.

Lwów, 26 listopada.

(O kradzież w domu bankowym.)

Św. Maurycy Jonasz, poszkodowany, otrzymał jednak skradzione papiery i pieniądze prawie w całości. Opowiada szczegóły manipulacji biurowej a siebie. Szkontrum kasy i papierów odbywa się co soboty, ponieważ zaś kradzież dokonana została z soboty na niedzielę, przeto od razu jasne było, co złodziej mógł zabrać. Świadek z wielkim humorem, mając już pieniądze w kieszeni, opisuje dziś przebieg swoich spostrzeżeń z dnia katastrofy. Co do Dołobowskiego oświadcza, że nie czuje do niego żadnego żalu, a nawet byłby za uwolnieniem go, a to za porządne znalezienie się.

Z kieszeni surduta p. Jonasz wygląda paczka specjalnych papierosów.

— To dla Budkiewicza — oświadcza p. Jonasz.

Dalsi świadkowie: kasyer Ochs i agenci policyi Finkelstein i Weinstock, nie zeznają nic ponadto, o czym wspominał już akt oskarżenia. Z zeznań Finkelsteina i Weinstocka wypływa, że Dołobowska wiedziała dobrze o kradzieży.

Świadek, starszy komisarz policyi, Kreiner opisuje przebieg śledztwa, oraz w jaki sposób wpadł na trop mieszkania rzekomego Budkiewicza. Zeznał jeszcze komisarz pol. Łysakowski.

Św. Błażowska, żona stolarza.

Przew.: Czy krewna Dołobowskich?

Św.: Broń Boże!

Przew.: Pani przysięgnie, że pani zezna prawdę?

Błażowska klęka na stopniu — przewodniczący każe jej powstać.

Świadek Anna Neboda w żaden sposób nie może przy powtarzaniu rot przysięgi wymówić słowa „wszechwiedzącemu“.

Przew.: Wszechwiedzącemu...

Św.: Kiedy nie mogę...

Przew.: Proszę powoli...

Św.: W trzech... nie, nie mogę.

Obeszło się bez wymówienia tego słowa, w nagrodę zaś za to tak Neboda, jakoteż dalszy świadek Zając nie nie zeznali.

Wieczorem zapadł wyrok. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Feliks Dołobowski false Jan Budkiewicz uznany został winnym i skazany na sześć lat ciężkiego więzienia; matkę jego Maryę uwolniono od zarzutów zbrodni współwiny.

Stanisławów, 23 listopada.

(Rozruchy ottynińskie.)

Rozprawa karna przeciwko 48 oskarżonym właścicielom o gwałt publiczny z powodu pobicia weterynarzy pp. Szczerby i Dobrzańskiego zakończyła się onegdaj. Trybunał, któremu przewodniczył wiceprezydent p. Fangor, nie dał miejsca wnioskowi obrońcy, ażeby uznać się niekompetentnym i odstąpić sprawę sądowi przysięgłych.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał 24 oskarżonych za zbrodnię gwałtu publicznego, częścią zaś za występki zbiegowiska na karę od 14 dni do 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Jeden z głównych oskarżonych atoli. Nykoła Łesiuk, zwany „Wovk“, został uwolniony.

Ława obrończa wniosła przeciwko wyrokowi zażalenie nieważności.

## Rozwiązane zgromadzenie socjalistów i demonstracja przed konsulatem niemieckim.

Tutejsi socjaliści zebrali się wczoraj wieczorem w sali teatru Rozmaitości, aby wysłuchać sprawozdania delegatów z socjalistycznego kongresu w Wiedniu. Pierwszy przemówił delegat p. Hankiewicz na temat rewizji programu socjalistycznego. Następnie miał przemówić delegat p. Hudec, ale na wniosek jednego z obecnych, zgromadzenie miało być odroczone.

Przed odroczeniem, p. Mięśowicz postawił imieniem polskich socjalistów wniosek, że zgromadzenie wyraża najgłębszą pogardę pruskim posiepakom, a szczerą sympatię ostatnim ofiarom.

Umotywowania tego wniosku nie dopuścił jednak urzędujący komisarz dr Reinlender, ponieważ sprawa ta nie była na porządku dziennym.

Wniosek p. Mięśowicza podjął p. Wityk, który imieniem Rusinów wśród ciągłych przerywań komisarza tak napiętnował barbarzyński wyrok wrzesiński, iż komisarz rozwiązał zgromadzenie.

Wśród okrzyków „Hańba!“ „Precz z Prusakami!“ zgromadzeni powoli opuszczali salę.

Następnie, uszykowawszy się w kilku grupach pociągnęli na ulicę Mochnackiego pod dom, w którym się mieści niemiecki konsulat. Pierwsza grupa, która tam dotarła bez przeszkód ze strony policyi, odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Czerwony sztandar“.

Wkrótce jednak nadjechały cztery dorożki z komisarzami, agentami i żołnierzami policyi, którzy kordonem zamknęli ulicę, nie dopuściwszy już dalszych napływających grup, lecz wypierając je ku ulicy Gołębiej, gdzie kilkakrotnie odśpiewano „Czerwony sztandar“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Silny oddział policyi, który przybył około godz. 10 nie zastał już demonstrantów, którzy ze śpiewem na ustach pociągnęli do domów.

## Mianowania i przeniesienia.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Piotra Przytyckiego z Kolbuszowy do Brzozowa, Józefa Dniestrzańskiego z Brzozowa do Tarnopola, Mieczysława Kaliniewicza z Mościsk do Kolbuszowy, Tadeusza Sozańskiego z Drohobycza do Jaworowa, Władysława Janowicza z Krosna do Sokala, Władysława hr. Stadnickiego z Krakowa do Sanoka, Józefa Ruebenbauera ze Starego Sambora do Mościsk; konceptistów namiestnictwa: Hilarego Horszowskiego z Żydaczowa do Zaleszczyk, dr. Jerzego Kieszewskiego z Sanoka do Krakowa i Władysława Mięśowicza z Krakowa do Myślenic oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: dr. Zygmunta Krasuckiego ze Śniatyna do Turki, Józefa Schabenbeck Srokowskiego ze Lwowa do Śniatyna, Stanisława Towarnickiego ze Lwowa do Drohobycza, dr. Alfreda Wysockiego ze Lwowa do Nowego Sącza, Antoniego Agopowicza ze Lwowa do Kołomyi, Władysława Białobrzęskiego ze Lwowa do Starego Sambora, Ludwika Kuryłowicza ze Lwowa do Rohatyna, Witolda Ostrowskiego ze Lwowa do Stanisławowa i Stanisława Stojalowskiego ze Lwowa do Żydaczowa.

Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych inspektora Jana Rybczyńskiego z dyrekcji w Stanisławowie do kierownictwa budowy we Lwowie, zaś adjunkta Dymitra Russowaza na jego własne żądanie z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji lwowskiej; nakoniec uwolnił od obo-

wiązków naczelnika sekcji konserwacji, starszego komisarza budownictwa Józefa Olszańskiego w Podwoleczyskach. Na posadę tę, do której przywiązana jest VII ranga służbowa, rozpisano równocześnie konkurs.

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami oficyałów pocztowych: Ludwika Haleczkę i Karola Wonscha we Lwowie, Władysława Strzelbickiego w Krakowie, Franciszka Feczkę w Przemyśle dla Krakowa, oraz Wilhelma Gawackiego we Lwowie dla Buczacza.

## Tajemnicza nagła śmierć.

(Depesza Słowa Pol.)

**Tarnopol.** Sekcja przedsięwzięta obecnie na zwłokach Wasilewskiego wykazała objawy nagłej śmierci, która w tym wypadku nastąpiła wskutek porażenia ośrodków oddechowych, z powodu napływu krwi do 4 komórki mózgowej, gdzie się właśnie te ośrodki nerwowe oddechania znajdują. Przyczyną mogły być kurcze, które zmarły w czasie swej krótkiej choroby okazywał. Objawy spostrzegane przez świadków, tak za życia, jakoteż ujemny wynik sekcji nie daly podstawy do przypuszczenia, że działała tu trucizna, natomiast najprawdopodobniej był to przedłużony napad epileptyczny, który stał się pośrednią przyczyną śmierci, tem więcej, że dochodzenia wykazały, że zmarły był rzeczywiście epileptykiem.

Dłuższe utrzymywanie się ciepłoty zwłok pochodziło z istnienia kurczów w ostatnich chwilach życia, które do znacniejszego podniesienia się ciepłoty ciała przyczyniać się mogły, stąd właśnie powstała pogłoska o rzekomym letargu. Sinawo czerwone zabarwienie uszu dało także powód do dyskusji o letargu, lecz zmiana ta była zwykłym objawem pośmiertnym. Co się tyczy wieści o zatruciu zepsutymi kiełbaskami, strychniną lub sianem potasu, to lekarze stanowczo takie zatrucie wykluczyli. Wreszcie należy zauważyć, że lekarze zaraz przy pierwszych oględzinach na cmentarzu stanowczo śmierć stwierdzili a tylko sędzia wobec stwierdzonej ciepłoty zwłok odroczył sekcję a dalsze odroczenie (na czas po obrzędzie pogrzebowym) zarządził dopiero na prośbę rodziców zmarłego.

## Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 26 listopada.** Zamknięcie wczoraj. Giełdy pop. Notowano: Akcje austr. żel. kredytowego 632.—, Akcje węg. Żelazni kredytowej 646.—, Akcje anglo-banku 260.50, Akcje Unionbanku 518.—, Akcje Länderbanku 395.—, Akcje Bankvereinu 422.—, Akcje Bodencredit 857.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego 525.— Akcje kolei państwowych 625.75, Akcje kolei państwowych 61.—, Akcje Tramway A. 246.—, B. 243.— Akcje kolei Elbethal 487.—, Akcje kolei półn. — Akcje kolei czern 1124.— Akcje Alpinu 352.—, Akcje Rima Muranyi 424.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1835.—, Akcje Fabryk browu 267.—, Akcje tureckie tytoniowe 275.50, Oblig. węg. ind 92.40, Renta majowa 18.85, Austr. Renta koronowa 95.50, Węg. Renta koronowa 93.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem 90.70, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.—, 4 proc. listy Banku hip. 89.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97.25, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98.30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 93.—, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87.50, Losy tureckie 98.—, Marki 117.15, Ruble 253.60 Kredyty 252.25, Alpinu —.

Uspokobienie z początku silne, zamknięcie bez ochoty.

**Budapeszt, 26 listopada.** Wczorajsza giełda Austr. kredyty 634.—, Węgierska pożyczka premiowa 173.60, Węg. kredyty 644.—, Węg. bank hipoteczny 450.50, Węg. bank eskontowy

## WIEKSZOŚCIA!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

32

(Ciąg dalszy).

— Co jednak rząd na to? starostwo? żandarmeria? policja?

— Ja już mówiłem wachmistrzowi, ale co taki biedny żydek znaczy. On mi powiedział, co to nie mój interes...

— Ależ to może dojść do ekscesów, do zaburzeń, Bóg wie do czego!

— I ja to mówię — a po dłuższym milczeniu, nachylił się pół ciałem w stronę siedzącego właściciela i szeptał: — Możeby jasny pan dziedzic powiedział starości, on zrobi z nim koniec i szal!

Pan Świetnoski spojrzał surowo na żyda i rzekł wyniośle:

— A to co za rada! Ja, ja mam denuncyować starości? skarżyć się? uprzedzać ich w pilnowaniu obowiązków? Ani mi się śni... To ich psi obowiązek dbać o porządek w powiecie, a cóż mnie do tego?

— Jasny pan dziedzic ma rozum delikatny... jasny pan dziedzic ma recht... nu, ale co my zrobimy, jak on zbuntuje chłopów? Jak gminy będą za nim, co pomoże miasteczko?

— Wszystko mi jedno, ale denuncyować nie będę... A zresztą obaczmy, czy ośmielią się gminy na taki wybór?

Znów nastąpiło milczenie.

Pan zapalił drugie cygaro i siedział chmurny, zły, zamyślony.

Szaja patrzył, kombinował, wreszcie odezwał się:

— Z przepraszaniem jasnego dziedzica, ja mam jedno pytanie...

— Jakie?

— Czy jasny pan dziedzic jest zapewniony w starostwie?

— Hm... hm... sądzę, że starosta Zadębiński robi to dla mego syna.

— To dobrze, to bardzo dobrze — rzekł Szaja, mrugając oczyma na znak uznania — oni swoi, to oni rozumieją siebie... A jak starosta zechce, to chłopci muszą głosować na jasnego pana dziedzica: jego boją się chłopci i on ma na nich swoje sposoby... ja to znam...

— No, mój Szaja, spraw się dobrze, a nie pożałujesz tego — mówił właściciel, wstawając z fotelu.

— Dla czego nie mam zrobić? Ja przecież służę jasnemu panu dziedzicowi.

Pan Świetnoski zbliżył się do drzwi, które mu z pokorą otworzył pachciarz i do przechodzącego pana przemówił:

— Ja mam małą prośbę do jasnego pana dziedzica...

— Jaką?

— Ja teraz kupił dwie krowy i małe cielę, to ja bym prosił, aby te krowy i ten byczek przyjął jasny pan dziedzic na paszę...

— O, co to, to nie... jeszcze zarażone jakie, chore...

— Dla czego ma być zarażone? chore?... Ta-

kie chude krowy nie mogą być chore. Ja mam świadectwo z gminy. Niech jasny pan dziedzic pozwoli...

— Hm... jeśli zdrowe, to już puść na pastwisko, ale pamiętaj: zdaleka od moich krow.

— Ja to rozumiem i wiem... Kłaniam jasnemu panu dziedzicowi i bardzo dziękuję.

Na kurytarzu skłonił się jeszcze kilkakrotnie w stronę odchodzącego pana i szybko opuścił dwór.

Wejście do saloniku pana Świetnoskiego z twarzą chmurną, z wzdętymi ustami, zmroziło wesolą rozmowę na temat lwowskich stosunków towarzyskich, a gdy jeszcze krzyknął gniewnie na lokaja:

— Dawaj kawę!... przedźnij!... — umilkli wszyscy i dopiero po chwili odezwał się pan Władysław:

— Jakież wiadomości przyniósł Szaja?

— Złe — mruknął ojciec, usiadł ciężko na fotelu, wrzucił do filiżaneczki cukru i westchnął.

— Czy o wyborach? — dopytywał się syn.

— O wszystkim — odparł zirytowany, dopił kawy, nalał kieliszek likieru i puściwszy kłęb dymu, mówił:

— Wyobraźcie sobie, że cała wieś zbuntowana; chłopci chcą o ten las pisać supliki do Lwowa, do namiestnictwa...

— Czy podobna? — załamana żona ręce, wpatrując się z obawą w męża.

— Tak mi doniósł Szaja, ale to nie jeszcze... Chcą tę sprawę poruszyć w Sejmie, w Radzie państwa, w samym Wiedniu...

— Któż ich podburza? — spytał spokojnie pan Władysław.

(C. d. n.).



Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Słow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego